

Jan Kochanowski

## Pieśń XX (I)

Miło szaleć, kiedy czas po temu,  
A tak, bracia, przypij każdy swemu,  
Bo o głodzie nie chce się tańcować,  
A podpiwszy, łącniej już błaznować.

Niech się tu nikt z państwem nie ożywa  
Ani z nami powagi używa;  
Przywileje powieśmy na kołku,  
A ty wedla pana siądź, pachółku!

Tam dobra myśl nigdy nie postoi,  
Gdzie z rejestru patrzą co przystoi;  
A powiem wam, że się tym świat słodzi,  
Gdy kolejną statek i żart chodzi.

Ale to mój zysk, że mię słuchacie,  
A żadnej mi pełnej nie podacie;  
Poeta, WinoZnał kto kiedy poetę trzeźwiego?  
Nie uczyni taki nic dobrego.

Przedsię do mnie, a ja nie zawiodę;  
Wy też drudzy, co macie pogodę,  
Każdy swojej włóż w ucho leda co,  
Nie macie tu oglądać się na co.

I z namędrszym nie trzyman w tej mierze,  
Kto się długo na dobrą myśl bierze:  
Czas ucieka, a żaden nie zgadnie,  
Jakie szczęście o jutrze przypadnie.

Dziś bądź wesół, dziś użyj biesiady,  
O przyszłym dniu niechaj próżnej rady:  
Już to dawno Bóg odmyślił w niebie,  
A k'tej radzie nie przypuszczą ciebie.